



Z Ewangelii św. Mateusza

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: "Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie". †

Mt 11, 25-30

Nauka ani łatwa, ani prosta

Paradoksalnie w słowach samego Pana Jezusa można wyczuć nutę utrudzenia. Te słowa zachęty dla utrudzonych, pochylonych pod ciężarem życia Jezus wypowiada bowiem zaraz po tym, jak dziwił się ludzkiemu niedowiarstwu. Tyle głoszenia Ewangelii, tak wiele znaków mocy, a takie nieoczekiwanie małe rezultaty starań!

Jezus w trudzie głoszenia Ewangelii staje w jednym szeregu ze wszystkimi, którzy podejmują trud jej zrozumienia. Jego nauka nie jest łatwa ani prosta. Ludzka mądrość i roztropność mogą okazać się niewystarczające. Potrzebna jest interwencja z góry, od Ojca. Wtedy nawet prostaczek będzie w stanie pojąć sprawy Boże. Dlatego pycha nie tylko rozpoczyna listę grzechów głównych, ale także stanowi przeszkodę nie do przebycia w przyjęciu wiary.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz